nr. 3

Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęcy“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 11 maja 1929. Nr. 56

Walka lewicy z Kościołem katolickim.

Już tylekrotnie pisaliśmy na łamach naszej gazety o tem, że lewica w sejmie naszym jest bardzo silna i że, żywiąc agresywne zamiary w stosunku do Kościoła kat., pragnie tej swej siły obecnie użyć do walki z Kościołem katolickim. Jestto jej główne dążenie o tem winniśmy pamiętać i odpowiednio do tego się ustosunkować, aby nie być nieprzygotowanym. O sentymentach i dążeniach naszej lewicy niech zaświadczy spis skierowanych przeciw Kościołowi katolickiemu wystąpień na terenie Sejmu i Senatu w ciągu pierwszego roku obecnej kadencji Izb Prawodawczych:

A. Wnioski ustawodawcze.

1. Dnia 24. 4. 1929 r. Wniosek posła St. Wrony i kolegów z Klubu Stronnictwa Chłopskiego w sprawie zniesienia ustawy z dnia 23 kwietnia 25 roku o zatwierdzeniu Konkordatu (Druk Nr. 39).

2. Dnia 24. 4. 1928 r. Wniosek posłów z Klubu Parlamentarnego Wyzwolenie w sprawie opłat za spełnianie obrzędów religijnych (Druk Nr. 40).

Wniosek sprzeczny z Konkordatem, który ustanawia wyraźne iunctim między t. zw. iura stolae a uposażeniem duchowieństwa.

3. Dnia 30. 3. 1928 r. Wniosek posła Putka i kolegów z Klubu Parlamentarnego Wyzwolenie, zawierający projekt ustawy o ochronie swobodnego wykonywania praw obywatelskich przez członków związków religijnych.

Wniosek występuje przeciw rzekomej presji politycznej, wywieranej przez duchowieństwo na wyborców, i ma na celu obronę obywateli Rzeczypospolitej przed prześladowaniem kleru. Proponowana ustawa zakazuje duchownym i sługom związków religijnych omawiania spraw politycznych w budynkach i miejscach służbie religijnej poświęconych i zagraża karą od 100 do 150 zł, albo aresztem od tygodnia do 3 miesięcy. Skazanie pociąga za sobą utratę biernego i czynnego prawa wyborczego do Sejmu, Senatu i ciał samorządowych przez okres 5 lat, a nadto utratę uposażenia z funduszów państwowych.

4. Dnia 6. 6. 1928 r. Wniosek posła Putka i tow. z Klubu Wyzwolenie w sprawie zmiany galicyjskiej ustawy konkurencyjnej z dnia 15. 7. 1866 r. Dz. ukr. Nr. 28 i uzgodnienia jej z postanowieniami Konkordatu (Druk Nr. 172.)

T. zw. uzgodnienie miało polegać na zupełnem zniesieniu wymienionej ustawy. Z wniosku tego wyrosła duża ustawa, złożona z 20 artykułów, opracowana przez pp. Putka, Wyzwolenie i Sobolewskiego, BB.

5. 19. 4. Wniosek PPS. w sprawie uchwały Rady Ministrów o jednorazowym zasiłku dla duchowieństwa w wysokości 22.5 proc. miesięcznego uposażenia (Druk Nr. 211.)

Socjaliści zapytują, na jakiej podstawie prawnej, opiera się i z jakich źródeł budżetowych będzie pokryty ten dodatek. (Urzędnicy w ten sam sposób otrzymywali zasiłek, zamieniony następnie w stały dodatek.)

6. Wniosek PPS. w sprawie ustawy wykonawczej do art. 111, 113 i 117 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 roku o wolności wyznań i legalizacji związków religijnych i pozawyznaniowych (Druk Nr. 365.)

Przymusowa legalizacja „wolnych“ kościołów, sekt i bezwyznaniowych lóż masońskich.

7. Wniosek posła Antoniego Langera i tow. w sprawie ustawy o wolności sumienia i wyznania (Druk Nr. 371.)

Treść podobna do poprzedniego wniosku PPS.

8. Wniosek posłów Klubu Białoruskiego w sprawie szkodliwej działalności politycznej Arcy biskupa Jałbrzykowskiego.

(Z powodu wydania zakazu należenia do białoruskiej chrześcijańskiej demokracji.)

Wniosek ten podpisali posłowie: Dąbski, Sawicki, Dziduch, Ledwoch, Czapski, Kulisiewicz, Tabor, Chyb Domagała ze Stronnictwa Chłopskiego.

B. Wnioski budżetowe.

1. Budżet 1928-29.

Do budżetu na rok 1928-29 poseł Kalinowski z Wyzwolenia, przewodniczący Komisji Oświatowej, do której należą także sprawy wyznań, zgłosił wniosek o skreślenie całego działu 2 budżetu Ministerstwa W.R. i O.P., który to dział 2 obejmuje wydatki na uposażenie duchowieństwa, wynikające z Konkordatu.

Na wypadek odrzucenia tego wniosku p. Czapiński z PPS. domagał się demonstracyjnego skreślenia 10 zł.

Obydwa te wnioski zostały odrzucone. Natomiast uchwalono skreślić dotację na uniwersytet lubelski w sumie 25.000 zł.

Sejm i Senat uchwaliły na wniosek posła Próchnika i senatora Kopcińskiego, obu z PPS. następującą rezolucję:

„Sejm wzywa Rząd do zniesienia okólnika Min. W. R. i O. P. z dnia 9. 12. 1926 roku o nauce religji katolickiej, a w szczególności postanowienia o przymusie uczestniczenia nauczycieli w praktykach religijnych, jako sprzecznym z art. 112.

W Sejmie Klub BB. nie brał wogóle udziału w głosowaniu nad rezolucjami, w Senacie większość senatorów BB. głosowała nad wnioskiem sen. Kopcińskiego.

Sejm odrzucił rezolucję Ch. Dem., wzywającą do przyspieszenia wykonania Konkordatu.

2. Budżet 1929-30.

Także i w budżecie na rok 1929-30 posłowie Kalinowski Wyzwolenie, Czapiński PPS., i Domagała Str. Chłopskie, zażądali skreślenia całego działu 2 (wydatki na wyznania religijne) w sumie 25.950.384 zł. Wniosku tego przewodniczący Komisji Budżetowej nie poddał pod głosowanie.

Wobec tego poseł Czapiński zażądał skreślenia 1.000 zł z dotacji na wyznania katolickie, zaznaczając wyraźnie, że jest to wniosek demonstracyjny. Wniosek ten upadł.

Komisja Budżetowa uchwaliła na wniosek posła Putka skreślić z budżetu wyznania katolickiego 147.000 zł, przeznaczonych na wydatki pocztowe. Dopiero na plenum Sejmu restytuowano tę sumę.

Poseł Langer domagał się skreślenia sum 290.000. 204.850 z paragrafów 15 i 16 działu 2 (wyznania), obejmujących różne specjalne wydatki kościelne. Komisja Budżetowa także i tymrazem skreśliła subwencję dla uniwersytetu lubelskiego w sumie 40.000 zł. Sejm restytuował tę pozycję na wniosek posłów: Korneckiego, Puljana i ks. Madeja.

Zgłoszenie tej rezolucji było krokiem niefortunnym, gdyż osiągnęło skutek przeciwny zamierzonemu, co było łatwo do przewidzenia. Klub BB. głosował przeciw tej rezolucji.

Wykaz powyższy przemawia silniej, niż wszelkie komentarze, jakie zamiary żywi nasza lewica w stosunku do Kościoła katolickiego.

Niezwykły sposób zwolnienia ze służby.

Oświadczenie marsz. Piłsudskiego w sprawie gen. Mińkiewicza.

Warszawa. W związku ze zwolnieniem generała dywizji Mińkiewicza ze stanowiska dowódcy korpusu ochrony pogranicza, wczoraj po południu jeden z wyższych generałów głównego inspektoratu sił zbrojnych przejął biuro dowódcy K.O.P.'u. Aby wyjaśnić powody takiego niezwykłego postępowania p. min. spraw wojskowych wystosował pismo do p. prezesa Rady Ministrów treści następującej:

„Proszę Pana Prezesa Rady Ministrów o zakomunikowanie prasie, co następuje:

Z powodu zwolnienia przezemnie dowódcy K.O.P.'u, przy zwolnieniu gen. Mińkiewicza zastosowałem formę, która może dać powód do głupich plotek i jeszcze głupszych domysłów i podejrzeń w stosunku do gen. Mińkiewicza.

Dla wyjaśnienia stwierdzam, że zastosowałem tę formę nie z jakichkolwiek innych względów jak z tego, że w naszem Państwie istnieje zwyczaj, nadzwyczaj rozpowszechniony wśród ludzi, zajmujących wyższe stanowiska, utrudniania swym następcom spełniania swych obowiązków. Czyni się to z wielką łatwością, gdyż, uważając rzecz publiczną za prywatną, zabierze się z sobą po odejściu ze służby i papiery i korespondencję tak, iż następca ma skutki rozpoczętych poprzednio spraw bez ich początków i musi poświęcać dużo czasu na zrozumienie nieraz małego interesu.

Zwyczaj ten nietylko że jest bardzo rozpowszechniony, ale doprowadził do zupełnej zatraty etyki państwowej tak, iż dokumenty o państwowem znaczeniu giną zupełnie lub leżą w ukryciu po różnych składach i składzikach u prywatnych zupełnie osób. Państwo przy tego rodzaju etyce wygląda niełedwie jak dom publiczny i to bankrutujący, z którego każdy wynosi, co chce i ukrywa, stwierdzając w ten sposób, że mieszka tam jakiś wielki wstyd.

Nie mogę przytem nie zauważyć, że bodaj ja jeden, gdym odchodził ze stanowiska Naczelnika Państwa, nie zrobiłem wstydu swem urzędowaniem, lecz przez to byłem też i ukarany, gdyż następujące po mnie rządy rozkradały po mnie papiery, fałszowały moje podpisy, ba nawet rozkradały moją prywatną własność.

Jeżeli uczyniłem formę oddania następcy gen. Mińkiewicza dość drażliwą dla niego, to nie dlatego, bym gen. Mińkiewicza o coś zdrożnego podejrzewał, lecz dlatego, że nie widzę innego sposobu dla wdrożenia w Państwie bardziej uczciwej i bardziej etycznej metody życia. Minister Spraw Wojskowych

(—) Józef Piłsudski.

Biuro gen. Mińkiewicza przejął gen. Dreszer.

Warszawa. W związku z ustąpieniem dowódcy K. O. P. gen. Mińkiewicza, biuro jego z polecenia ministra spraw wojskowych marsz. Piłsudskiego przejął inspektor armji gen. Orlicz-Dreszer.

Następca gen. Mińkiewicza nie został dotychczas mianowany. Nominacja nastąpi prawdopodobnie w najbliższym czasie.

Po zamachu na dyktatora Litwy.

Ryga, 7. 5. O ostatnim zamachu na Waldemarasa większość mieszkańców kowieńskich dowiedziała się dopiero dzień później. Wiadomość ta wprawiła ich w stan nerwowości. Na głównych ulicach Kowna pojawił się cały szereg samochodów, wiozących wyższych przedstawicieli armji, którzy udawali się do Waldemarasa, aby mu wyrazić swe współczucie.

Mieszkanie Waldemarasa, przed którem dotychczas stał tylko posterunek policyjny, jest od chwili zamachu chronione przez posterunek wojskowy. Min spraw wewnętrznych wyznaczył nagrodę 50 tys. litów za wskazanie sprawców zamachu. Według opowiadania naocznych świadków fakt, że Waldemaras z żoną ocaleli, tłumaczy się tem, że w chwili zamachu szli przed towarzyszącymi im adjutantami.

Zgon siostrzeńca Waldemarasa.

Kowno, 8. 5. Siostrzeniec i syn adoptowany Waldemarasa zmarł wczoraj po południu wskutek ran od kul zamachowców. Żona Waldemarasa cudem tylko uniknęła śmierci. Kula przebiła jej suknię, bieliznę i prześlizgnęła się po skórze w okolicy serca.

Śledztwo w sprawie zamachu prowadzi w ścisłej tajemnicy wywiad wojskowy, policja polityczna i kryminalna.

Stresemann stanowczo „potępia“ zajścia opolskie.

Wierzymy chętnie, że mu są nie na rękę w chwili, gdy w Genewie rozprawiać będą nad sprawami mniejszości.

Berlin. Na ostatniem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Reichstagu, toczyła się dyskusja nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych. W ciągu debaty min. Stresemann poruszył także kwestję wydarzeń opolskich. Oświadczył on, że zajścia w Opolu winny być już dlatego bardzo silnie potępione, albowiem dopuszczenie polskich przedstawień w Opolu stanowiło odpowiednik przedstawień niemieckich w Polsce. Należy zaznaczyć — mówił — że już 13 polskich przedstawień odbyło się bez wszelkich incydentów.

Dziennik holenderski o zajściach w Opolu.

Incydent opolski rzuca uderzające światło na nienawiść niem. elementów nacjonalistycznych.

Amsterdam, 6. 5. Największy dziennik holenderski „Nieuve Rotterdamsche Courant“ pisze o wydarzeniach w Opolu, co następuje:

— „Incydent opolski rzuca uderzające światło na nienawiść niemieckich elementów nacjonalistycznych przeciw Polsce. Oburzenie w Polsce było zrozumiałe tembardziej, iż niemiecką sztukę ocenia się tam wedle jej istotnej wartości. Zrozumiałemi są też wobec tego demonstracje antyniemieckie. Ze strony niemieckiej nie było żadnego innego usprawiedliwienia, jak tylko to, że zajścia w Opolu spowodowali niedojrzali młodziankowie, lecz ich — pisze dziennik — łatwo jest utrzymać w karbach. Niewątpliwie więc ze strony władz było wielkie zaniedbanie. Następnie, przechodząc do syntezy z powodu incydentu, dziennik pisze, iż dobro Europy wymaga, by takie incydenty nie zatruwały stosunków polsko-niemieckich. — Dziennik pisze dalej, że wszystkie nacjonalistyczne hasła nie mogą przeszkodzić temu, że Polska faktycznie stanie się najmłodszem wielkiem mocarstwem w Europie, któremu nie będzie można tak poprostu wydrzeć części terenów z przeważającą polską ludnością“.

Manifestacja przyjaźni polsko-rumuńskiej.

Bukareszt. Dzień 5 maja rb. w Bukareszcie był poświęcony Polsce. W dniu tym w 28 stołecznych stowarzyszeniach ludowych odbyły się odczyty na temat przyjaźni polsko-rumuńskiej. Wśród prelegentów znajdowali się pp. Lucjan Skupiewski, dr. Jan Żalplachta, prof. Strelikowski, prof. Porianu, prof. M. Popescu, prof. Papacostea, prof. Gherasim, prof. V. Hanes, prof. Focsa, prof. Vladescu-Racoasa, prof. Lefteriu, prof. Transcu-Jasi, dr, Jonescu-Tudor, major Dumutrascu, dziennikarz Cecropide i inni. Tysiące Rumunów, obecnych na tych odczytach, manifestowało z entuzjazmem na rzecz Polski.

Bukareszt. W ciągu pierwszej połowy b. miesiąca, rząd rumuński zgodnie z obietnicą i bez względu na trudności finansowe państwa, udzielił szkołom mniejszościowym nadzwyczajnych zapomóg. Pierwsza rata w kwocie 8 milj. lei będzie wypłacona jeszcze w ciągu b. tygodnia.

Na poświęcenie pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie przybędzie Prezydent Rzeczplitej.

Na dzień 30 bm., w którym przypada święto Bożego Ciała, pan Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie do Gniezna w towarzystwie kapelana ks. prałata Bojanka, oraz świty domu cywilnego i wojskowego. Pan Prezydent weźmie udział w uroczystej procesji Bożego Ciała, która wyruszy na miasto z prastarej katedry gnieźnieńskiej.

Dnia tego odbędzie się, jak wiadomo, również odsłonięcie i poświęcenie pomnika króla Bolesława Chrobrego.

Długi państwowe polskie.

Według ostatniego sprawozdania doradcy finansowego p. Dewey'a długi państwowe Polski wynoszą obecnie 460 milj. dolarów czyli około 15 dolarów na głowę mieszkańca.

Ogólna suma długoterminowych pożyczek zagranicznych zaciągnięta przez państwo Polskie w ciągu 10 lat swej niepodległości osiągła 461. 500.000 dolarów, z czego 250 milj. było zaciągnięte bezpośrednio po wojnie na wyżywienie ludności.

W zaburzeniach berlińskich maczali swe ręce bolszewicy.

Berlin. Dochodzenia policyjne w sprawie zajść krwawej rewolty w Berlinie stwierdziły zupełnie wyraźnie, iż cała akcja była przygotowana przez międzynarodówkę moskiewską.

W dniu wczorajszym w Naukoelln aresztowano komunistę, który nie posiadał, oprócz papierów sowieckich, żadnych innych dokumentów. Podczas przesłuchania okazało się, iż jest on członkiem „Czeki“. Ponadto już do tej pory skonfiskowane dokumenty wskazują, iż Moskwa finansowała przygotowania do rozruchów.

Berlin. Ubiegłej nocy w jednym z wagonów kolei miejskiej znaleziono skrzynkę z amunicją, która zawierała 400 nabojów karabinowych. Naboje były w ten sposób zniekształcone, że mogły zastępować w zupełności naboje „dum-dum“. Policja do tej pory nie stwierdziła, kto pozostawił tę skrzynkę z nabojami.

Przed nowemi wyborami w Anglji.

Londyn. W piątek parlament angielski zostanie rozwiązany, aby po trzech tygodniach zebrała się Izba w nowym składzie.

Jutro zbiera się Rada stanu pod przewodnictwem ks. Walji.

Obecnie organizowana jest pospiesznie aparatura wyborcza. Biura wyborcze pracują już intensywnie nad układem list wyborców, których ogólna liczba wynosi około 27 miljonów osób.

Dotychczas ukończono listy 303 z pośród 600 okręgów wyborczych parlamentarnych. Liczba głosujących, przypadająca na te 303 okręgi, wynosi 15 miljonów osób. W 278 okręgach przeważają wyborczynie, które jak dotychczas, mają większość, wynoszącą około 90 tysięcy głosów.

Dotychczas wysunięto 1700 kandydatur.

Kubala i Idzikowski jeszcze raz spróbują przelotu do Ameryki.

Lotnicy polscy majorowie Idzikowski i Kubala gotują się w roku bieżącym do nowego przelotu przez Atlantyk z Paryża do Nowego Jorku na aparacie tej samej konstrukcji co użyty przy pierwszej próbie zeszłorocznej, z tą jednak różnicą, że model aparatu został ulepszony i jest wykonany całkowicie z metalu.

Zbiorniki aparatu obliczone są na 6 500 litrów paliwa, wystarczającego na lot 45-godzinny na przestrzeni około 7000 klm.

Tymrazem lotnicy zabiorą ze sobą radjostację nadawczo-odbiorczą krótkofalową, z zasięgiem nadawczem w promieniu 600 klm. odbiorczym do 2 tys. klm.

To urządzenie zapewnia lotnikom możność wezwania, w razie wypadku, pomocy krążących po oceanie, w pobliżu trasy lotu parowców transatlantyckich.

Odlot projektowany jest w ciągu maja rb., ewentualnie w ciągu września tegoż roku.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 10 maja 1929 r.

Kalendarzyk. 10 maja, Piątek, Izydora Or.
11 maja, Sobota, Mamerta b. w.
12 maja, Niedziela, 6 po Wielkanocy.

Wschód słońca g. 4 — 13 m. Zachód słońca g. 19 — 40 m.
Wschód księżyca g. 5 — 29 m. Zachód księżyca g. 23 — 15 m.

Z miasta i powiatu.

Przedstawienie amatorskie zrzeszenia rodaków z Warmji, Mazur i ziemi Malborskiej.

Lubawa. W niedzielę, dnia 12 maja r. b. urządza zrzeszenie uchodźców z Warmji, Mazur i ziemi Malborskiej na sali p. Kowalskiego w Lubawie letnią zabawę z przedstawieniem teatralnem p. t. „Karpaccy G rale“ — i tańcami.

Po zjeździe demonstracyjnym w Bydgoszczy ucichła dalsza wieść o czynnościach zrzeszenia, a jednak nie jest od rzeczy zainteresować się ludźmi, którzy za okazanie swego patrjotyzmu zostali przez Niemców brutalnie skatowani, pozbawieni swego mienia i niejeden uszedł tylko z życiem na terytorjum Polski. Ale i tu nie skończyły się cierpienia, bo i tu we wielu wypadkach doznali rozczarowania, gdyż robiono im trudności. O ile w takich warunkach pozostali wierni Polsce, z wielkiem zadowoleniem należy stwierdzić ich żywotność. Obowiązkiem obywatelstwa jest wszelkiemi siłami poprzeć usiłowania tego zrzeszenia. W niedzielę, 12 maja ludzie okaże się to poparcie wzięciem licznego udziału.

Zebranie informacyjne o Powszechnej Wystawie Krajowej.

Nowemiasto. W sali posiedzeń w Starostwie odbyło się ub. poniedziałek w południe zebranie informacyjne o P. W. K., na które przybył delegat tejże na Pomorze, p. generał Ładoś z Grudziądza. Na zebranie przybyło kilku księży Proboszczów, pp. Burmistrzowie miasta Lubawy i Nowegomiasta, pp. wójtowie oraz prezesi miejsc. towarzystw. Zebranie zagaił p. starosta Bederski i oddał głos p. Generałowi, który w obszernym referacie zobrazował całokształt wystawy, dając różne wskazówki i wyjaśnienia dla udających się na wystawę. Szczególnie poleca się zorganizowanie wycieczek ponad 35 osób, które korzystają z różnych ulg jak 50 proc. zniżki kolejowej oraz ze zniżonych biletów wstępu na wystawę. Po skończonym referacie zabierali głos ks. prałat Dr. Liss, ks. prob. Zabrocki, pp. Doczyk, Zapolski i inni. Na koniec zachęcał p. Starosta do jaknajliczniejszego zwiedzania wystawy, a szczególnie do organizowania zbiorowych wycieczek.

Z wyczerpującemi wyjaśnieniami i wskazówkami podzielimy się z Szan. Czytelnikami w następnym nr. naszego pisma.

Obóz naszych harcerzy w parku.

Nowemiasto. W tych dniach miejscowa drużyna harcerska przy gimnazjum, obozowała w parku miejskim. W czwartek, dnia 2 maja rozbito namioty. Obóz biwakował trzy dni tj. 3. 4 i 5 maja. Zarówno Magistrat jak i społeczeństwo nasze odnosiło się bardzo przychylnie, z wielką życzliwością i zainteresowaniem się życiem harcerskiem. Pogoda dopisywała, to też prawie całe miasto odwiedziło obóz. Harcerze mieli gości od wczesnego ranka do późnego wieczoru, a nawet późno wieczorem, gromadki spóźnionych stały poza obrębem obozu. Niektórzy goście przynosili harcerzom cukierki i pierniki, co świadczy o sympatji, jaką się cieszy ta organizacja. Obóz odwiedził również p. Starosta Bederski.

Jakie wrażenie zrobił obóz, to może opisze ktoś ze zwiedzających, życzliwy naszej organizacji. Opiekun drużyny.

Nasi „czerwoni“.

Nowemiasto. Nasi obałamuceni i na czerwono pomalowani bracia miasta i okolicy powiedzieli sobie: „Ma Warszawa, Kraków, Lwów i Łódź swój pierwszy maj, dlaczegoszby i Nowemiasto go mieć nie mogło“. I tak w zapędzie dorównania innym i ogarnięci niemałą dozą manji wielkości i w tym roku postanowili obchodzić i na naszym małomiejskim bruku święto międzynarodówki. Nie bardzo jednak im się z tem powiodło — bo ani liczba uczestników nie dopisała — zebrało się akuratnie tyle, albo nawet nie tyle, ile palców u rąk — ani mówca zamiejscowy. Bo ten, który gadał na rynku, plótł tak trzy po trzy, że sami jego „towarzysze“ byli zgorszeni takiem bajdurzeniem.

Do reszty dobiło ich w oczach opinji publicznej ich postępowanie w dniu 5 maja, kiedy to, kto żyw, wziął udział w zebraniu protestacyjnem przeciw wystąpieniu dr. Schachta i zbrodni opolskiej. Ta sprawa bowiem poruszyła do głębi duszy jak najżywiej wszystkich obywateli. Mówcy poszczególnych partyj politycznych dali temu na wiecu jak najgorętszy wyraz.

Tylko naszych czerwonych braci socjalistów tam jakoś ani nikt nie widział, ani nikt nie słyszał. Na burżujów, księży, kościół, to oni umieją wyzywać, ale kiedy odwieczny nasz wróg wyciąga swą rabusiowską łapę po nasze dziedzictwo kiedy tam rozbestwiona tłuszcza niemiecka kaleczy, d pce nogami, opluwa naszych artystów, to ich to ani ziębi ani grzeje — to, jakgdyby im gęba zamarzła.

Pytamy się, czy wobec takiego postępowania naszych socjalistów, jeszcze jakikolwiek bądź szanujący się polak do nich należeć może. Owszem, chyba taki, który już nie posiada ani iskierki czucia polskiego.

EMIL RICHEBOURG. 161

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy.)

Młoda kobieta upadła przed nią na kolana.

— Ach! nie odtrącaj mnie pani — jęknęła boleśnie.

— Twoje imię! powiedz mi twoje imię!

— Joanna...

— Joanna! — matka Jerzego wydała krzyk rozdzierający, zrywając ruchem gwałtownym zasłonę z jej kapelusza.

Cofnęła się w tył, skamieniała z przerażenia, jakby ujrzała przed sobą widmo pogrobowe.

— Pani — przemówiła Joanna głosem drżącym. — Jerzy odszukał mnie w trumnie... Oddałam mu się więc całkowicie... Jeżelim źle uczyniła, pogardź mną, odepchnij, wypędź z tego domu!,..

Pani Lambert podniosła głowę. Pożerała oczyma młodą kobietę, zbliżając się do niej krok za krokiem. Porwała ją nagle w ramiona, przyciskając do jej czoła drżące usta.

— Ach! pani mnie kocha jeszcze! — zawołała Joanna, wybuchając rzewnym płaczem.

— Czy ja cię kocham, dziecię drogie? Ciebie, którą opłakiwaliśmy łzami gorzkiemi, a dziś widzę cię żywą przed sobą!.. Ciebie, anioła poświęcenia? Czy ja cię kocham?... Musisz to czuć po gwałtownem biciu mego serca!... Joasia żywa!... Patrzę na nią, trzymam w objęciu!... Jak też mogłam nie domyśleć się, nie odgadnąć, żeś ty jedyna tylko mogła wybawić od śmierci Jerzego!

Na te słowa: — „Wybawić od śmierci“ — Joanna porwała się w górę, wołając:

— Jerzy... Jerzy... gdzie on jest?

— Joasiu... dziecię moje drogie, tłumacz się jaśniej, czy przeczuwasz co złego? — badała ją pani Lambert zaniepokojona.

— Czy Jerzy wrócił dziś w nocy do państwa?

— Nie wiem... nosi zawsze w kieszeni klucz od swego pokoju. Pójdę zobaczyć.

— Nie trudź się daremnie — rzekł Jakób Lambert, wchodząc do salonu — Jerzy nie spał tej nocy u nas.

— Boże! Boże! — Joanna ręce załamała.

— Co to za kobieta? — spytał pan Lambert zdumiony.

—Nie mam już nazwiska! — odrzuciła Joanna, zwracając się ku niemu.

Upadła na posadzkę z krzykiem rozdzierającym:

— Jestem wyklętą!

XVIII.

Pan Lambert dźwignął z ziemi młodą kobietę w chwili, kiedy ukazała się pokojowa na progu salonu.

— Pani, jakiś człowiek nieznany mi, chce z nią mówić z polecenia pana Jerzego.

Niech wejdzie jak najprędzej!

Joanna wlepiła w drzwi wzrok błędny. Wszedł ów nieznajomy.

— Frugere! — zawołała.

Spojrzał szybko wokoło i rzucił się ku Joannie.

— Pan Jerzy uratowany! — odezwał się z najwyższem rozradowaniem.

— Nie zawisła więc nademną nieszczęsna klątwa Boża! — szepnęła Joanna.

Frugere przystąpił z kolei do pani Lambert.

— Racz mi pani przebaczyć... że... zmieszany osłupiały... zobaczywszy przed sobą... zapomniałem się i nie udałem się z tem pierwej do pani.

— Powiedz nam pan, gdzie jest mój syn?

— Chwilowo w domu i pod opieką prezydenta trybunału, pana Durançon.

— Groziło mu więc niebezpieczeństwo?

— Tak, łaskawa pani, bardzo wielkie nawet.

— Pojedynek... nieprawdaż?

— Bynajmniej, chciano go poprostu podstępnie zamordować. C. d. n.

Komunikat Sekretarjatu T. C. L. na Pomorzu. — Wieczory żywego słowa na Pomorzu!

Z inicjatywy Sekretarjatu T. C. L. w Grudziądzu odbędzie się na Pomorzu w maju r. b. cykl występów recytatorskich Kazimiery Rychterówny, niezrównanej mistrzyni żywego słowa polskiego.

Występy K. Rychterówny, obejmujące: wieczory recytatorskie dla dorosłych oraz starszej młodzieży i poranki „Bajek dla dzieci", mają w całej Polsce i kolonjach naszych zagranicą ustaloną sławę najszlachetniejszych biesiad artystycznych. Wysoki poziom literacki programów w wykonaniu świetnej recytatorki, stanowi niezwykłą atrakcję dla inteligencji i młodzieży.

Tournee na Pomorzu obejmuje następujące miejscowości: Świecie (9. i 12. 5.) Nowemiasto (11. i 12. 5.), następnie Grudziądz, Działdowo itp.

Część dochodu przeznaczona na Towarzystwo Czytelni Ludowych, które to podejmuje się tej imprezy.

Niezwykłe jaje.

Nowemiasto. Pani Stanisławska z Kurzętnika przyniosła nam do redakcji niecodzienny okaz kurzego jaja. Podczas gdy bowiem zwykłe jaje kurze ma wagę najwyżej do 70 gramów, okazane nam ważyło przeszło 100 gr. Życzyćby tylko należało, aby z tego wzoru przykład wzięły wszystkie nasze kokosze i za przykładem swej kurzętnickiej koleżanki też niosły 100 gramowe jaja.

Sprzeczka zakończona ciężkiem pobiciem.

v **Grabowo.** W końcu ub. miesiąca przy dostawie i wymianie mleka w mleczarni w Rożentalu doszło do sprzeczki między służącymi J. St. i A. J. z Rożentala na tle pierwszeństwa w odebraniu odciąganego mleka. J., choć kolejność przysługiwała St., chcąc być pierwszym, uchwycił przykrywadło od dzbana mleczarskiego i uderzył niem St. w głowę tak silnie, że powstała dość głęboka rana, a uderzony St., broczący krwią, upadł bez przytomności. J. mimo tego zadał jeszcze kilka uderzeń i ulotnił się. St. musiano oddać pod opiekę lekarza, który orzekł, że, gdyby rana była o kilka milimetrów głębsza, nastąpiłaby śmierć na miejscu. Sprawę tę skierowano do prokuratury, a krewkiego J. spotka niepotrzebnie kara.

Obchód trzeciego Maja.

v **Krotoszyny.** W dniu 3 Maja odbył się, jak po inne lata, pochód przy udziale około 200 osób. Wyruszono z Krotoszyn na dworzec Biskupiec, a następnie do Fitowa, gdzie wygłoszono przemowę, deklamację i odśpiewano „Rotę". Stąd wrócono pochodem do Krotoszyn do lasku gminnego, gdzie na zakończenie miejsc. ks. prob. Włoszczyński wygłosił przemówienie o Trzecim Maju. Wieczorem zaś o godz. 19 30 odbyły się wykłady urządzone z ramienia Uniwersytetu Ludowego z Torunia. Prelegentka dała ogólny pogląd na historję polską dawną i obecną, nawoływała do jedności, oszczędności i popierania hasła „Swój do swego". Następnie odśpiewano pod batutą kier. szkoły p. Bassmana kilka pieśni, w końcu „Rotę", poczem nastąpiła zabawa taneczna.

Z Pomorza.

Koncert Tow. Mił. Muzyki.

q **Lidzbark.** W drugi dzień Zielonych Świąt urządza tow. Mił. Muzyki po dłuższej przerwie koncert. Na program tego koncertu składają się perły muzyki polskiej i obcej i tak usłyszymy jeszcze niegraną w Lidzbarku wielką fantazję z opery „Halki". Zaznaczyć wypada, że orkiestra obchodziła w tym roku 25-cio lecie swego istnienia.

Wyratowanie topielca.

q Lidzbark. W ub. poniedziałek niemal była pierwsza ofiara tegoroczna jeziora. Niedaleko strzelnicy Bractwa Kurkowego bawili się w łodzi dwaj chłopcy i to Rydzyński i Medykowski. W pewnej chwili starszy z nich Rydzyński wyskoczył z łodzi i odepchnął ją. W łódce pozostał 6-cio letni Medykowski, który wpadł do wody. Wypadek ten zauważyły będące w pobliżu pani Andrysiakowa oraz siostra miłosierdzia Gertruda Wieczorek, córka kupca p. Wieczorka, zamieszkała stale w Frankfurcie nad Menem. Niedługo się namyślając rzuciła się siostra ta w fale zimnego jeszcze jeziora i po dłuższych usiłowaniach wydobyła topielca, który już stracił przytomność, na ląd. Po zastosowaniu środków odpowiednich chłopiec przyszedł do siebie i wrócił do domu. Za wyratowanie dziecka tonącego należy się dzielnej nieustraszonej siostrze publiczne uznanie.

Z targu.

q **Lidzbark.** Ostatni targ z powodu święta Wniebowstąpienia odbył się już w środę. Targ nie był tak ożywiony jak zwykle z powodu święta św. Stanisława, które obchodzono w byłej Kongresówce. Za ft. masła płacono 2,50—3 zł, za mdl. jaj 1,60—1,80 zł. Za ctr. kartofli płacono 4 zł. Ceny za świnie z powodu małego dowozu podskoczyły. Płacono za ctr. 110 zł, do 130 zł.

Wizytacja w szkole.

Słup. W ostatnich dniach odbył wizytator szkół powsz. z Torunia p. Rzędowski w towarzystwie pp. radcy Kozikowskiego celem zakwalifikowania około 18 nauczycieli. We wschodniej części powiatu poddali się egzaminowi p. Ostrowski naucz. z Słupa i p. Pudełkowa naucz. z Lidzbarka. Komisja Egzaminacyjna oceniła pracę odp. kandydata (tki) na wynik pomyślny.

Walny zjazd delegatów Okręgu brodnickiego Zw. Powstańców i Wojaków.

zebrany dnia 28 kwietnia 1129 r, w Brodnicy n. Dr. z najgłębszem oburzeniem odpiera podstępny zamach, usiłowany przez delegata niemieckiego dr. Schachta na koferencji odszkodowawczej w Paryżu a godzący w całość granic Rzeczypospolitej. Niechaj Ci, którzy wyciągają swe ręce po polskie mienie, wiedzą, że znajdą cały Naród Polski w jednem nieprzełamanym froncie obronnym. My Pomorzanie czujemy się zgodni z resztą Polski, że nigdy nie dozwolimy, ażeby stan polityczny kraju naszego został kiedykolwiek zmniejszony. Do ostatniej kropli się broniąc, odeprzemy wszelki atak, mając za sobą ludzkie prawo i boskie. Niechaj pamiętają o tem Ci, którzy wywołać pragną krwawe widmo nowej wojny w Europie.

Nie damy ziemi skąd nasz ród!!!

Zarząd Okręgowego Związku Powstańców i Wojaków w Brodnicy.

Oświata ludowa w mieście i powiecie.

Działdowo. Staraniem tut. komitetu Tow. Czytelni Ludow. urządzonych zostanie w b. r. w powiecie działdowskim kilkanaście bibljotek; na powyższy cel uchwalił wydział powiatowy 5000 zł, a magistrat 1000 zł. Obecnie Komitet stara się o fundusze na wystawę Domu Ośw. w Działdowie. Z urządzonej na ten cel loterji fantowej, która odbyła się w tych dniach spodziewa się komitet czystego zysku w wysokości 7000 zł. Rozprzedanych zostało około 22.000 losów. Wynik loterji zostanie niebawem ogłoszony. Główne wygrane, jak pokój jadalny, sypialnia i motocykl padły na kolekcje, wysłane do Gostynina, Gniezna i Pierławek pod Działdowem.

Zbieg wrócił z Niemiec i został ujęty.

o **Działdowo.** W nr. 30 „Głosu Mazurskiego" z 30. 3. rb. donosiliśmy o ucieczce listonosza Kościńskiego do Niemiec, który dokonał w tut. Urzędzie Pocztowym kilka oszustw. W Niemczech K. ukrywać się musiał przed Policją, co mu się tak sprzykszyło, że postanowił cichaczem wrócić do swojej rodziny. W dniu 4. bm. został przez tut. Policję aresztowany i odstawiony do więzienia sądowego w Brodnicy.

Złodzieje świń wykryci.

o **Rutkowice.** W nocy z 3 na 5 bm. wyłamano drzwi od chlewu właściciela majątku p. Bajera, skąd skradziono 2 wieprze. Poszkodowany natychmiast zgłosił o kradzieży Policji w Płośnicy. Natychmiast przedsięwzięte dochodzenia nie dały żadnego wyniku. Dopiero w dniu 6 bm. patrolujący posterunkowy zauważył w Gralewie na dworcu żonę rob. Kłosa, która do śmietnika wylewała wodę zabarwioną na czerwono. Kobieta zauważywszy posterunkowego wróciła spiesznie do mieszkania, a posterunkowy zbliżywszy się do śmietnika stwierdził, że znajdowały się tam szczeciny od świni. Na dworcu dowiedział się, że w nocy z 4 na 5 b. m. dokonano kradzieży dwóch świń w majątku Rutkowice. Po porozumieniu się z poszkodowanym i Policją w Płośnicy urządzono rewizję w mieszkaniu Kłosa, gdzie znaleziono większą ilość mięsa zasolonego. Kłos wzięty na „spytki" przyznał się do kradzieży i wydał wspólników swoich: Pokorskiego Ignacego z Gralewa i Maksymiljana Ciesielskiego z Rudolfowa, u których przeprowadzono rewizję z wynikiem dodatnim. Sprawcy przyznali się że wieprze podusili na miejscu pętlicami. Złodziei aresztowano i odstawiono do więzienia.

Kradzież.

o **Grodki.** W nocy z 4 na 5 bm. niewyśledzony sprawca wtargnął do mieszkania pana Stodolskiego, z którego skradł 2 suknię, własność pp. Zofji Bukonieckiej i Heleny Borkowskiej. Wszczęte dochodzenia doprowadziły do odnalezienia sukien, które były ukryte w piwnicy domu pana St. Ślady wskazują na to, że kradzieży dokonał złodziej domowy.

Kradzież artykułów żywnościowych.

o **M. Łęck.** Jednej nocy ub. tygodnia włamano się do spiżarni dzierżawcy majątku pana Pfeiffera, z której skradziono około 1 ctr. wędzonych szynek, kilkanaście ft. wołowiny, 40 jaj kurzych, 60 kaczych, 20 indyczych, i 3 pudełka sardynek. Wszczęte natychmiastowe dochodzenia dotychczas nie doprowadziły do wykrycia sprawcy kradzieży.

Dramat rodzinny.

Grudziądz. Onegdaj głuchoniemy stolarz Brząkowski zranił ciężko swoją żonę dłutem i zadał ciężkie rany swej krewnej niejakiej Ćwiklińskiej, poczem usiłował popełnić samobójstwo również przy pomocy dłuta.

Wszystkich troje przewieziono do szpitala miejskiego. Stan żony desperata jest bardzo poważny, stan Ćwiklińskiej beznadziejny.

Niezwykła ta tragedja rodzinna jest osłonięta dotychczas tajemnicą, bowiem oboje małżonkowie są głuchoniemi.

Ofiara nieszczęśliwego wypadku.

Toruń. Dnia 5. bm. na stacji kolejowej Toruń—Przedmieście na idącego torem palacza parowozu Śniadaja najechał pociąg towarowy i obciął mu prawą nogę powyżej kolana. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do lecznicy miejskiej.

Hojny dar.

Toruń. Agent konsularny republiki francuskiej w Toruniu p. Hozakowski ofiarował 300 zł zamiast wieńca na trumnę śp. dr. J. Wybickiego na zapoczątkowanie funduszu tablicy pamiątkowej, jaka ma być wmurowana w myśl inicjatywy ś. p. dr. Wybickiego w gmachu ratusza w Toruniu ku czci marsz. Focha, honorowego obywatela m. Torunia.

Z dalszych stron Polski.

Pożar lasu.

Lubliniec. Z niewiadomych przyczyn wybuchł tu pożar lasów, które obejmują wraz z ugorami obszar 1200 mórg. Pożar został ugaszony. Policja śledzi za przyczyną powstania pożaru.

Straszna śmierć czterech osób w płomieniach.

Warszawa. W Łaziskach pod Puławami wybuchł pożar w czworaka, w którym mieszkało 12 rodzin. Cztery osoby spaliły się, 7 osób jest ciężko poparzonych.

Należy się wcześniej zaopatrywać we węgiel.

Warszawa. Doświadczenia lat ostatnich wykazały, że zaopatrywanie we węgiel instytucyj państwowych lub komunalnych, a także ludności nie odbywa się w przepisanym czasie.

Oto bowiem jesienią, kiedy tabor kolejowy musi być wyzyskiwany do masowego przewozu nowych zbiorów, a więc ziemniaków, buraków itp. zgłaszane są największe zapotrzebowania na węgiel.

Z uwagi na to ministerstwo spraw wewn. poleciło wojewodom zwrócić uwagę wszystkim instytucjom, ażeby zakupywały węgiel od maja do lipca włącznie, wówczas, kiedy tabor kolejowy nie jest przeciążony. Należy również uświadomić ludność o celowości zaopatrywania w węgiel we wczesnych miesiącach letnich.

Wycieczki Polaków z Ameryki do Polski.

Na wystawę poznańską wybiera się z za Oceanu szereg wycieczek. Jeszcze żadnego roku tyle nie było ich zapowiedzianych co obecnie. Niektóre zapowiadały nawet udział kilku tysięcy osòb.

Zapoczątkowała ciąg wycieczek z za Oceanu gromada Polaków z Brazylji. Jest to bodaj pierwsza wycieczka z kolonij polskich w południowej Ameryce.

Ze Stanów Zjednoczonych oczekiwane są zapowiedziane wycieczki: Sokolstwa polskiego. Związku sokołów Polaków, wycieczka organizowana przez pisma „Gwiazda Polarna" i „Rolnik", przez Zjednoczenie rzymsko-katolickie, przez Związek kupców i przemysłowców Polaków, a przedewszystkiem przez Związek narodowy polski.

Wycieczki mają zwiedzić: Poznań, Bydgoszcz, Kraków, Lwów, Katowice, Łódź i Wilno. Przybywają morzem do Gdyni.

Ostatnie wiadomości.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego.

Warszawa. Dnia 8 maja odbyło się miesięczne posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem p. prez. Władysława Wróblewskiego. Rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji o obecnem położeniu gospodarczem oraz czynnościach Banku w ubiegłym miesiącu oraz uchwaliła dalsze świadczenia na rzecz Kasy Chorych.

*

Warszawa. Nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister czechosłowacki dr. Girsa opuścił na kilka dni Warszawę i udał się na Wołyń celem zwiedzenia tam kolonij czeskich.

*

Paryż. Senat uniwersytetu paryskiego nadał tytuł doktora honoris causa Prezydentowi Rzplitej Polskiej, p. Ignacemu Mościckiemu.

Rząd nankiński utrwala się coraz bardziej.

Genewa. Zastępca sekretarza Ligi Narodów p. Avenol oświadczył międzynarodowemu zarządowi prasy, iż w czasie odbycia podróży po Chinach nabrał przekonania, że rząd nankiński utrwala się coraz bardziej i że prawdopodobnie uznany zostanie przez całe Chiny.

34.266 osób wyemigrowało w marcu z Polski.

Według danych urzędu emigracyjnego wyjechało w marcu z Polski ogółem 34.266 osób: na kraje Europy przypada z tego 27.419, na pozaeuropejskie — 6847 osób.

Reemigracja wynosiła w marcu 2449 osób, z czego 2504 z krajòw europejskich, a mianowicie, z Francji 1107, z Niemiec — 485, z Belgji — 17, z Ameryki pòłnocnej — 41, z Kanady — 73, Argentyny — 142, Brazylji — 20, z Palestyny — 5.

Narady reparacyjne. — Niemcy grają na zwłokę.

Paryż. W tutejszych kołach politycznych uważają, że rokowania reparacyjne potrwają jeszcze 3 do 4 tygodni.

Niemcy grają na zwłokę, oczekując wyników wyborów w Anglji.

Roztrzaskany samolot z bombami w Bourges.

Paryż. „Journal" donosi z Bourges, że nad tamtejszą strzelnicą artyleryjską spadł wczoraj samolot wojskowy, w którym znajdowało się 2 oficerów i 3 podoficerów. Samolot odbywał ćwiczenia w rzucaniu bomb.

W pewnej chwili aparat przechylił się na bok i spadł na ziemię, przyczem cała załoga została na miejscu zabita.

Ponieważ w samolocie znajdowały się bomby, które jeszcze nie wybuchły, przeto wydobycie zwłok zabitych lotników z roztrzaskanego samolotu zostało odłożone.

Trzęsienie ziemi objęło także Afganistan.

Teheran, 7. 5. Trzęsienie ziemi, które nawiedziło Persję, przesunęło się obecnie do Afganistanu, wyrządzając tam ogromne szkody. W jednej tylko miejscowości Kifan jest 600 osób zabitych i prawie wszystkie domy w gruzach.

DZIAŁ PORAD PRAWNYCH.

Panu W. R. z Ł. Procent jest także zajęty.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zwołuje się wszystkich czeladników wszystkich zawodów na zebranie, które się odbędzie w niedzielę, dnia 12 maja 1929 r. o godz. 1-szej w południe w lokalu p. Świniarskiej.

Komitet czeladniczy.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 8. 5.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	32.00—32.60
Pszenica	46.50—47.50
Jęczmień browarowy	33.50—35.50
Owies	31.00—32.00
Mąka żytnia 70 proc.	45.00—
Mąka pszenna 65 proc.	65.50—69.50
Otręby żytnie	23.75—24.75
Otręby pszenne	26.00—27.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

**Warszawa, 10. 5. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.**

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Ku upamiętnieniu pierwszego dziesięciolecia odzyskanej niepodległości państwowej Polski odbędzie się w czasie od 16-go maja do 30-go września 1929 r.

Powszechna Wystawa Krajowa

w Poznaniu.

Protektorat nad Wystawą raczył objąć

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ DR. IGNACY MOŚCICKI

który dokona otwarcia Wystawy DNIA 16 MAJA r. b. o GODZ. 10-ej PRZED POŁUDNIEM.

W skład Komitetu Honorowego wchodzą wszyscy Ministrowie

z MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM NA CZELE,

obaj Kardynałowie i Marszałkowie Sejmu i Senatu.

Ogólnopolski charakter Wystawy podkreślony został przez Komitet Wielki, w skład którego wchodzi 400 osób z pośród najwybitniejszych jednostek społeczeństwa, REPREZENTUJĄCYCH ADMINISTRACJĘ PAŃSTWOWĄ, ROLNICTWO, SZTUKĘ i NAUKĘ, PRZEMYSŁ, FINANSE i HANDEL.

Na tę rewję naszych bogactw i wartości kulturalnych, gospodarczych i społecznych,

na to uroczyste święto myśli i pracy polskiej mają zaszczyt prosić cały Naród

Rada Główna, Zarząd i Dyrekcja
Powszechnej Wystawy Krajowej.



We wtorek, dnia 7 maja 1929 r. o godz. 2-giej po południu, zasnęła w Bogu, zaopatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, siostra, szwagierka i ciotka

ś. p.

Barbara Assmanowa

w 73 roku życia.

O czem donoszą w imieniu w smutku pogrążonej rodziny

córki i syn.

Działdowo, dnia 8-go maja 1929 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w piątek, dnia 10-go maja rb. o godz. pół do 6-tej po południu do kościoła parafjalnego. W sobotę, dnia 11-go maja, o godz. 8-mej przed południem nabożeństwo i złożenie zwłok do grobu.



W środę, dnia 8 maja rb. o godz. 4 z rana, zasnął w Bogu po kilkumiesięcznych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, ojczym, szwagier, teść i dziadek

ś. p.

Franciszek Umiński,

przeżywszy 54 lat życia.

O czem donoszą wszystkim Krewnym i Znajomym, w ciężkim smutku pogrążone

żona i dzieci.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 maja o godz. 9,30 z rana z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Prątnicy.

Podaję do łaskawej wiadomości obywatelom **Lubawie i okolicy, iż z dniem 17 maja rb** będzie

zakład fotograficzny codziennie otwarty,

pod kierownictwem p. **W. Smełkowskiego.**

Z poważaniem

F. LUBOWIECKI,

NOWEMIASTO, ul. Kościelna, filja Lubawa, ul. Gdańska, obok poczty.

Domena Sampława

oddaje natychmiast **tanio**

ziemniaki

wagonowo i w małych partjach, tak jak kopiec daje na paszę, lub na przetwory fabryczne.

Sadzonki Mullera

rychłe, „Cesarskie korony", „Hindenburgi" i „Ragis X."

Na mojem polu pod Sampława **sieję** przez cały rok

TRUCIZNĘ.

K. ZGLIŃSKI,

Sampława.

Sieję na mojem polu pod Wiśniewem na 2 stronach stale przez cały rok

TRUCIZNĘ.

Pelagja Czaplińska,

Grabowo.

Sieję na szkolnej roli przez cały rok

TRUCIZNĘ.

Trzebiatowski, Nielbark.

BACZNOŚĆ!

CAŁKOWITA WYPRZEDAŻ!

Donoszę mej szanownej Klienteli i obywatelstwu miasta **Lubawy i okolicy,** iż czuję się zmuszonym zlikwidować całkowicie mój interes dewocyjny, położony w LUBAWIE przy ul. Kilińskiego. Temsamem daję od dawna niebywałą okazję zaopatrzenia się w następujące towary, po niezwykle niskich cenach i najdalej idących dogodnych warunkach:

Lustra, w różnych rozmiarach i różnej jakości z podstawami i same podstawy do luster, obrazy religijne, obrazy z martwej natury, krajobrazy w różnych wielkościach i bardzo doborowych, cennych oprawach, nadające się jako odpowiednia ozdoba do salonów, jadalń, pokoi męskich i gabinetów, dalej figury świętych, figury alabastrowe, jako ozdoba mebli, figury z prawdziwej porcelany, aniołki w różnych wielkościach, szklane wazony ręcznie malowane, wazony porcelanowe do kwiatów, lichtarze do świec, krzyże w rożnych wielkościach, kropielnice, medaliki, łańcuszki, krzyżyki, różańce w wielkim wyborze, książki do nabożeństwa w najróżniejszych ozdobnych oprawach i wiele innych towarów.

UWAGA: Tak jak do tego czasu, tak i nadal polecam się do wszelkich prac wchodzących w zakres szklarstwa, oprawy obrazów i budowy luster, przyjmuję także nadal stare pozrywane różańce do przerabiania, za bardzo niską opłatą.

Józef Haska, Lubawa, Kilińskiego 2.

Zakład szklarsko-tokarski, oprawa obrazów, budowa luster i skład dewocji.

LICYTACJA DOBROWOLNA

odbędzie się **w piątek, dnia 17 maja rb., na podwórzu plebanki** (dawniej p. Platkowej) **w Rybnie o godz. 3 po poł.**

Na sprzedaż są:

Wał żelazny, młóckarka wielka, sieczkarka z zapędem do parówki, jedna waga bydlęca z 3 ciężarami.

Rz.-Kat. Rada Parafjalna.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 14-go bm. o godz. 2-ej po południu sprzedawać będę **w Lubawie** na podwórzu spedytora p. **Umińskiego** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 aparat do odkurzania „Elektrolux".

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

Domena Sampława

ma do oddania

słomę

na fury i plewy.

Służąca

potrzebna od zaraz.

Piasecka, Nowemiasto

ul. Kościelna 2.

Zgubiłem dnia 4-go maja

papiery wojskowe.

Władysław Maliszewski.

majątek przy głównym dworcu NAWRA.

Szofer

rzetelny, trzeźwy, jest od zaraz potrzebny. Zgłoszenia do eksp. „Drwęca" pod Nr. **A. B. 100.**

Sprzedam

ca 100 m. mocnego BUKSZPANU.

H. Werner, W. Bałówki.

ODEZWA

i zaproszenie nauczycielstwa pomorskiego i przyjaciół szkoły polskiej na nasz zjazd jubileuszowy, mający się odbyć dnia 20 i 21 maja rb.

w Chełmnie.

Dziesięć lat upłynęło od założenia organizacji nauczycielstwa polskiego na Pomorzu! Silnie, bez wahań i odchyleń trwaliśmy na posterunku, trzymając się ściśle celów, zadań i haseł naszej organizacji nauczycielstwa chrześcijańskiego i narodowego. Z zadowoleniem możemy patrzeć wstecz, radośnie stwierdzając dodatnie wyniki zbiorowego wysiłku. Przeżywszy niejedną burzliwą chwilę i ominąwszy niejedno niebezpieczeństwo, śmiało rzec możemy, że nic nie zdołało nas wstrzymać, pomnych Swych obowiązków wobec Boga i Ojczyzny, od sumiennego w nader trudnych warunkach spełniania obowiązków wychowania dobrych synów Kościoła i wiernych obrońców Ojczyzny. Roztropny i odważny jednak z przeszłości wysuwa jedynie wnioski na przyszłość, rozumem i bystrem okiem przenikając zmroki czasów przyszłych. Nie zapoznając to dobre, jakie wyłonił nowy czas, to jednak nie wolno widzieć nam tajemnych, ciemnych sił, czyhających na wszystko co jest szlachetne, wysokie, czyste i święte ludzkiemu sercu. Rozchodzi się na najbliższą i dalszą przyszłość nowe pokolenia polskie zahartować w walce z światopoglądem, będącym rakiem, toczącym organizm wszelkiego narodu i państwa, bo przeciwstawiającym się wrogo duchowi chrześcijaństwa; rozchodzi się o spełnianie najbliższego i najważniejszego nakazu: zatrzymania młodzieży i przez to przyszłym generacjom najwyższych dóbr ludzkości: wiary i cnoty!

Zarazem musimy dać wyraz swej trosce o podniesienie naszego stanu pod względem duchowym, fachowym i materjalnym.

Na miejsce tegorocznego Walnego Zjazdu Delegatów Pomorza i zarazem Zjazdu Jubileuszowego wybraliśmy perłę miast nadwiślańskich, Chełmno, nad Wisłą, nasz uroczo położony, prześliczny, pełen pamiątek historycznych Kraków pomorski, kolebkę naszej organizacji, biorącej przez powołanie do życia z górą 10 lat temu pierwszego „Towarzystwa Nauczycieli Polaków-Katolików, swój początek właśnie z żyznej ziemi chełmińskiej.

A więc, Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy, Sympatycy i Przyjaciele naszej organizacji, usłuchajcie nasz zew i nasze zaproszenie, rozbrzmiewające po całej ziemi pomorskiej; użyczcie sobie kilku dni wytężonej pracy organizacyjnej, a zarazem wesołego i urozmaiconego pobytu w Chełmnie, koleżeńskiego i gromadnego współżycia, nabierając nowych, ożywczych sił do dalszego sumiennego spełniania naszych trudnych obowiązków zawodowych!

Zwracamy się z niniejszem apelem również do tych wszystkich, którym dążenia naszej organizacji nie są obce i obojętne; niech i do nich dotrze nasz głos i nasze serdeczne zaproszenie; niech przybędą, aby się przekonać, że pragniemy jedynie dobra szkoły polskiej, Kościoła i Państwa!

Niech każde Koło uważa za swój obowiązek, aby przybyła na nasz zjazd jak największa ilość członków wraz z rodzinami!

Zgłoszenia prosimy kierować najdalej do dnia 18 maja rb. pod adresem: Rektor W. Streński — Chełmno, ul. Szkolna — z wyszczególnieniem życzeń co do kwater, które zapewni się tylko uczestnikom, zgłoszonym w podanym terminie. Koszta, karty uczestnictwa ustalono na 4,50 zł; za wspólny obiad płaci się prócz tego 3 zł.

Do widzenia w Chełmnie!

Pomorski Zarząd Okręgowy „Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Arcydzieła stolarskie i ślusarskie z Wawelu na P. W. K.

Bardzo bogato reprezentowany na P. W. K. Kraków przyśle m. in. eksponatami także kilka modeli monumentalnych drzwi z Zamku Królewskiego na Wawelu, w części stolarskiej wykonanych przez p. Bobera. Stroną ślusarsko-dekoracyjną zajęła się znana w Krakowie firma Ludwika Górki. Motywem rozet, rozmieszczonych na drzwiach, są przeważnie ornamentacje geometryczne i roślinne. Szczególnie okazale prezentują się rozety z wyobrażeniem Orła polskiego i koroną, w oryginalnem ujęciu dekoracyjnem.

Geolog niemiecki bada złoża potasowe pod Inowrocławiem.

Inowrocław. Do Polski przybył ponownie znany geolog niemiecki, prof. Beck, który ustala położenie złoży i wód mineralnych w ziemi przy pomocy sobie tylko znanej metody, polegającej na badaniu temperatury danej powierzchni specjalnym termometrem własnego pomysłu.

Prof. Beck bada obecnie złoża soli potasowych w okolicy Inowrocławia z ramienia światowego koncernu Solvay'a.

ODEZWA

do Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Czas postępuje chyżym krokiem naprzód. Zawody związkowe męskie i popisy druhen w grach, pląsach, korowodach i tańcach narodowych za pasem. Już niezupełnie miesiąc dzieli nas od egzaminu sprai tężyzny fizycznej.

Nasze zawody i popisy w Toruniu w dniach 30 maja (męskie) i 2 czerwca (żeński) muszą zadokumentować siłę i potęgę katolickiej organizacji młowności dzieży polskiej na Pomorzu.

By zdać ten trudny egzamin, trzeba się do niego dobrze przygotować. Od was więc, Druhny i Druhowie, zależeć będzie, jak się ta impreza sportowa na Pomorzu uda.

Druhny i Druhowie! Uczęszczajcie regularnie na ćwiczenia fizyczne. Jeżeli chcecie wziąć udział w zawodach, musicie koniecznie ćwiczyć. Bez regularnego uczęszczania na ćwiczenia nie można technicznie opanować gimnastyki, lekkiej atletyki, gier itd., objętych programem zawodów.

Katolicki Związek Młodzieży Polskiej
na Diecezję Chełmińską.

Park narodowy w Tatrach.

W najbliższym czasie uda się do Zakopanego specjalna komisja min. rolnictwa dla dokonania szacunku majątku pp. Uznańskich między Zakopanem a Morskiem Okiem (słynne dobra „poronińskie“, ogólnego obszaru 4.000 hektarów, obok dóbr fundacji Zamoyskich, będące największą domeną prywatną na obszarze tatrzańskim).

Majątek ten ma być bowiem nabyty przez skarb państwa jako część składowa projektowanego w przyszłości parku narodowego w Tatrach.

Odkrycie żyły złota pod Żyrardowem?

W miejscowości Wiskitki pod Żyrardowem na gruncie gospodarza Habowskiego, w czasie kopania gliny, natrafiono na głębokości 2 metrów na żyłę prawdopodobnie złota. Żyła przedstawia się w postaci pasa, szerokości 30 cm. O odkryciu tem zawiadomiono władze. Pewną ilość piasku odesłano celem zbadania do państwowego urzędu probierczego. Miejsce, na którem natrafiono na żyłę, władze policyjne zabezpieczyły.

Ojciec św. kocha Polskę i naród polski, który tylokrotnie dawał dowody swej wiary, która mu była źródłem siły w latach przeciwności losu.

Mając w Watykanie za sobą tak wysokie uczucie i tak głęboką znajomość Polski, możecie uważać się za szczęśliwych i zaiste będących w położeniu uprzywilejowanem“.

Niezwykłe uzdrowienie sparaliżowanej zakonnicy.

Po długiej i beznadziejnej chorobie, na skutek dotknięcia relikwij bł. Don Bosko.

W szpitalu w Caen wydarzyło się niezwykłe uzdrowienie za wstawiennictwem Don Bosko. Pewna młoda 25-letnia nowicjuszka ze zgromadzenia Augustjanek po przebytej szkarlatynie dostała reumatyzmu stawowego, który sprawiał jej wielkie bóle. W listopadzie 1928 r. chora, zupełnie sparaliżowana, musiała położyć się do łóżka i odtąd już nie wstawała. W dniu 11 stycznia rb. choroba weszła w ostre stadjum, sprowadzając zapalenie błony mózgowej, połączone z wymiotami i skurczami.

Siostry rozpoczęły nowennę do czcigodnego ks. Bosko. Dnia 25 stycznia chora już nie mogła przyjąć Komunji św., straciła przytomność i zdawała się zapadać w śpiączkę. Lekarz stwierdził osłabienie pulsu i opuścił rankiem chorą w przeświadczeniu, że śmierć nastąpi jeszcze tego samego dnia. Chora przyjęła ostatnie Sakramenta. Była już tak wycieńczona, że ledwie oddychała. Odmawiano przy niej modlitwy za konających. Około godziny 6-ej wiecz. położono jej na gardle reliwje Don Bosko.

Chora zasnęła na krótko, a po przebudzeniu się poczuła się znacznie lepiej i poprosiła o nieco buljonu, który wypiła bez trudu. Potem oświadczyła, że czuje się uzdrowiona i o własnych siłach usiadła na łóżku, czego nie mogła uczynić już od dwu miesięcy. Gdy przybyła przełożona, chora postanowiła wstać i rzeczywiście zrobiła to, udając się bez pomocy ku ustawionemu w jej pokoju ołtarzowi, gdzie uklękła i odśpiewała „Magnificat“ razem z siostrami, których zdumienie i wzruszenie nie miało granic. Następnie udała się do sąsiedniego pokoju celem odwiedzenia chorej siostry.

Okropna choroba zniknęła bez śladu. Jako jedyne jej następstwo pozostało pewne, zresztą zupełnie zrozumiałe, osłabienie, które jednakże w następnych dniach także zniknęło.

Szkoda, że nie u nas. — Olbrzymie pokłady złota na Filipinach.

Na Filipinach robotnicy zajęci przy pracach regulowania kanału w okolicy Manilli, natrafili na wielkie złoża złota, ciągnące się na przestrzeni trzech kilometrów.

Wartość odkrytego złota obliczona jest na około 20 miljonów dolarów.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VI. Nowemiasto, dnia 11 maja 1929. **Nr. 18**

Na Wniebowstąpienie Pańskie.

EWANGELJA

napisana u św. Marka w rodz. XVI. w. 14—20.

Na ostatek onym jedenaście (apostołom), społem u stołu siedzącym, ukazał się Jezus i wymawiał niedowiarstwo ich i zatwardzenie serca, iż tym, którzy Go widzieli, że zmartwychwstał, nie wierzyli. I mówił im: Idąc na wszystek świat, opowiadajcie ewangelję wszemu stworzeniu. Kto uwierzy, ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępion. A cuda tych, co uwierzą, te naśladować będą. W Imię Moje czarty będą wyrzucać, nowemi językami będą mówić, węże będą brać, a choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie. Na niemocnych ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą. Pan Jezus, potem jako do nich mówił, wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożej. A oni, wyszedłszy, przepowiadali wszędy, a Pan dopomagał i utwierdzał mowę, przez cuda po za idące.

Na Wniebowstąpienie Pańskie.

Skruszywszy więzy śmierci i wyszedłszy jako zwycięzca śmierci z grobu, bawił jeszcze P. Jezus dni czterdzieści na ziemi, ukazując się apostołom, aby ich pocieszył, nauczył i najmocniej przekonał: że istotnie zmartwychwstał. Nareszcie, aczkolwiek utwierdził ich już w wierze, kilkakroć z nimi rozmawiając i jedząc, a nawet dla usunięcia wszelkiej wątpliwości o swem zmartwychwstaniu dozwalając niedowierzającemu Tomaszowi dotknąć się ran Swoich: przecież chciał jeszcze bardziej pomnożyć ich wiarę i nadzieję swem cudownem wniebowstąpieniem i w tym zamiarze udał się na Górę Oliwną. Tam Go otoczyło więcej niż pięciuset uczniów, którzy się za nim byli udali. Tam przypomniawszy im prawdy, jakich dawniej nauczał, dodał nowe obietnice do uczynionych poprzednio, a pobłogosławiwszy im, w ich obecności wzniósł się na wysokości niebieskie.

Związek Teatrów Ludowych.

Od roku 1918-go istnieje w Warszawie Związek Teatrów Ludowych ul. Tamka, 1, którego celem jest jaknajszersza pomoc zespołom teatralnym wsi i miasteczek. Kultura artystyczna ludu zmierza do jaknajwiększej samodzielności, a szczególnie praca teatralna jest w ośrodkach, odległych od dużych miast, głównie na wsi — jednym z większych czynników kulturalnych.

W pracy tej jest niezbędna szersza inicjatywa i fachowa pomoc zarówno w sprawach artystycznych, jak i technicznej sprawności organizowania przedstawień, widowisk, obchodów itd. Pomoc tę w stosunku do każdego przejawu pracy teatralnej na wsi czy w miasteczku — podejmuje Związek Teatrów Ludowych, który postawił sobie za zadanie:

1. ująć w ramy organizacyjne cały ludowy ruch teatralny w Polsce,

2. pobudzić szerokie masy do wyrażenia za pomocą samorodnego teatru ludowego swej własnej, odrębnej kultury,

3. szerzyć wiadomości fachowe z zakresu teatru,

4. udzielać zespołom wszelkich pomocy w prowadzeniu pracy teatralnej. Związek Teatrów Ludowych wydaje własne pismo p. n. „Teatr Ludowy", które wychodzi co miesiąc i zawiera cały szereg artykułów o pracy teatralnej w zespołach wsi i miasteczek. Każdy miłośnik teatru winien „Teatr Ludowy" zaprenumerować, gdyż znajdzie tam niejednokrotnie rozwiązanie szeregu wątpliwych dla siebie kwestyj.

Związek Teatrów Ludowych prowadzi własną wypożyczalnię kostjumów. Skład szatni Związku Teatrów Ludowych jest bogaty — kostjumy są nowe i artystycznie pomyślane.

Związek Teatrów Ludowych prowadzi obszerny Dział Wydawniczy. Na składzie: utwory dramatyczne z życia ludu, utwory o treści patrjotycznej (obchody, rocznice), religijnej. Oprócz tego Związek Teatrów Ludowych wydał cały szereg wydawnictw teatralnych np. „Budowa i urządzenie sceny" „O charakteryzacji", „Malowanie dekoracyj", „Ubiory Teatralne", „Wybór sztuk do grania", „Przewodnik dla teatrów amatorskich", „Pieśni i chóry ludowe", „Żywe słowo i przykłady inscenizacji pieśni i wierszy", „Teatr w szkole i w domu ludowym".

Wszelkich pomocy i informacyj udziela Związek Teatrów Ludowych bezpłatnie. Kostjumy wydawnictwo wysyła pocztą, za zaliczeniem pocztowem.

Siedziba Związku Teatrów Ludowych Warszawa Tamka, 1 tel. 234—40.

Elektryczny sprzęt leczniczy, a przeszkody w audycjach.

Ustawa radjowa dziś nie wystarcza.

Oprócz międzynarodowego bałaganu fal, który ustąpi dopiero ze zmianą na lepsze organizacji czynników „falowładnych", a który dziś powoduje interferencje „nakrywanie" i „przebijanie" stacyj nadawczych przez silniejsze, liczyć się poważnie musimy (szczególnie w większych miastach) z przeszkodami, wywołanemi przyrządami lekarskiemi i innemi „przedmiotami codziennego użytku".

Każda, umyślnie czy nie, wywołana iskra elektryczna wywołuje wzdłuż przewodów wędrówkę drgań wielkiej częstości. Zauważyć to możemy przy każdem włączaniu lub wyłączaniu nawet lamp elektrycznych, słysząc za każdem przekręceniem przełącznika w słuchawkach lub w głośniku silniejszy lub słabszy „trzask". Każde naciśnięcie guziczka dzwonka wywołuje iskrzenie, a do wyjątków należy motorek elektryczny nieiskrzący!

Drgania wielkiej częstości wędrują nietylko przewodami elektrycznemi, lecz i rurami gazowemi lub wodociągowemi także.

Elektroterapja i inne podobne zabiegi lekarskie wymagają urządzeń elektrycznych t. z. wielo częstościowych. Wszystkie wspomniane przyrządy nie pracują zaś na jakiejś określonej długości fali, lecz zajmują dość szerokie pasmo falowe. Usunięcie takiej przeszkody nie jest tedy możliwe nawet aparatem o stuprocentowej selektywności!

Unieszkodliwienie przeszkód jest wprawdzie możliwe przy zastosowaniu pewnego rodzaju bezpiecznika, lecz ten, aby działał, musi zostać umieszczony bezpośrednio na aparacie iskrzącym...

I w tem jest sęk! Przedewszystkiem bardzo trudno jest wykryć winowajcę. Trudno jest nawet oznaczyć kierunek, skąd iskrzenie pochodzi, choćby nawet przy użyciu anteny ramowej, gdyż przeszkody nie idą z jednego kierunku, lecz napływają różnemi przewodami ze wszystkich stron. A gdy się szkodników nawet odkryje, ustawa radjowa nie zawiera przepisów zakazujących używania takich urządzeń w czasie audycyj. Tylko antena promieniująca jest wyraźnie zakazaną, lecz czemże jest taka antena, wobec urządzenia np. pracowni dentystycznej, albo elektrolusa czy wentylatora?

Obecna ustawa radjowa jest więc niedostateczna i wymaga uzupełnienia.

Jednakowoż i dzisiaj radjosłuchacz skrzywdzony nie jest całkiem bezbronny. Obowiązujący kodeks cywilny daje nam do ręki pewne środki do pociągania szkodników do odpowiedzialności. Płacąc abonament radjowy, nabywamy prawa, których możemy bronić przed szkodnikami. Jeżeli potrafimy udowodnić, że np. jakiś dentysta uniemożliwia odbiór audycji, można go zmusić w drodze procesu do stosowania przyrządu, usuwającego skutki iskrzenia elektrycznego aparatu dentystycznego.

Byłoby bardzo pożądane, aby elektrownie miejskie, które mają prawo kontroli aparatów, nie pozwoliły używać aparatów bez zabezpieczenia.

Ugotowała teściową w kotle.

O niezwykłej ciemnocie szarych mas litewskich i o zbrodniczych instynktach, które wskutek ciemnoty panują na Litwie świadczy następujące zdarzenie:

We wsi Betygoła zginęła w niewytłumaczony sposób staruszka Aniela Kaupcow. Sprawą zajęła się policja kowieńska. W mieszkaniu staruszki znaleziono pokrwawione ubranie, zaś w śmietniku spalone szczątki kości. Synowa staruszki przyznała się, iż nie mogąc pogodzić się ze staruszką, umyśliła pozbycie się jej, a w tym celu zamordowała ją, poćwiartowane ciało ugotowała w kotle. Następnie wyjęła kości i spaliła je. Potworną kobietę osadzono we więzieniu.

Spadkobierca miljonowego majątku nie chce opuścić domu ubogich.

Do zarządu domu ubogich w Trenczynie nadeszło zawiadomienie od pewnego adwokata wiedeńskiego, że 94 letni mieszkaniec domu ubogich, Gabrjel Frich, odziedziczył po swoim krewnym Samuelu Frichu, zmarłym w Ameryce, olbrzymi majątek, wartości 30 milj. dolarów.

W ten sposób biedny staruszek stał się nagle trzecim z rzędu najbogatszym człowiekiem Czechosłowacji. Szczęśliwy spadkobierca oświadczył przybyłym dziennikarzom, że nie zamierza opuścić domu ubogich, gdzie czuje się bardzo dobrze. Część spadku zamierza przeznaczyć dla domu ubogich, resztę zaś odda swym dwom synom, mieszkającym we Wiedniu.

Oto, co nam podaje ewangelja o wniebowstąpieniu naszego Boskiego Odkupiciela. Wiele jest, co nam tę prawdę zaręcza. Albowiem nie w jakim zakątku i miejscu oddalonem od oczu publiczności stał się ten cud, ale na górze, na wysokości, dla oczu wszystkich, wokoło zgromadzonych, przystępnej. Zdarzenie to nie jest wypadkiem niejasnym, niepewnym, gdzie trudno rozwikłać i oddzielić pozór od rzeczywistości; ale jest to czyn dotykalny, najmocniej bijący w oczy tym wszystkim, którzy byli jego świadkami. Nie jest to zdarzenie, dla igraszki wymyślone, jest bowiem całe przeciwne prawom przyrodzenia i wyższe nad jego siły. Trzeba było koniecznie być tego zdarzenia naocznym świadkiem, aby mu potem uwierzyć, aby je śmieć rozgłaszać, a nadewszystko, aby prawdziwość jego zapieczętować krwią własną, jak to uczynili apostołowie, którzy je ogłosili i po całym świecie roznieśli.

Wniebowstąpienie P. Jezusa Chrystusa jest i chwalebne dla Boskiego Zbawiciela, ale też pełne pociechy dla nas.

1. Jest chwalebne dla Chrystusa Pana.

W rzeczy samej, cóż chwalebniejszego dla Jezusa Chrystusa, nad triumf Jego wniebowstąpienia? Nie tak, jak Eljasz, na ognistym wozie, wznosi się w powietrze: ale mocą własną, nie potrzebował, aby duchy niebieskie przyszły mu z pomocą dla przebycia tak niezmiernej przestrzeni, ziemię od nieba dzielącej; ale jedynie swą własną przebywają, sam przez się ku bramom wieczności się zbliża; prześciga, mówi św. Leon, mieszkania aniołów, archaniołów i innych duchów niebieskich i nie zatrzymuje się, aż gdy stanął u tronu samego Bóstwa, gdzie z triumfem na prawicy Wszechmocnego siada. Oto najwyższa dostojność, którą obejmuje w niebie jako Bóg-człowiek, równy Ojcu w swem Bóstwie. Tam umieszczony wyżej nad to wszystko, co nie jest Bogiem, odbiera hołd od wszystkich stworzeń, a duchy niebieskie u nóg Jego cześć Mu najgłębszą składają. Czyż mogło być co chwalebniejszego dla Chrystusa Boga człowieka?

2. We wniebowstąpieniu P. Jezusa jest i pełno pociechy dla nas. Wniebowstąpienie bowiem naszego Boskiego Odkupiciela nietylko było szczytem Jego chwały; ono jeszcze naprawiło godność natury ludzkiej i jej szczęście upewniło. Wszyscyśmy byli skażeni i oszpeceni przez grzech pierwszego ojca naszego i z raju wypędzeni. Ten opłakany grzech wydziedziczył nas z sieba. Szczęśliwości wiecznej mieszkanie zamknięte było dla wszystkich dzieci Adama i aż do Wniebowstąpienia Jezusa Chrystusa żaden z nich tam wejść nie mógł. Ale ten Boski Zbawiciel dziś nam otworzył bramy jego; wrócił naszą ludzką naturę do chwalebnego stanu, do jakiego była stworzona; otoczył ją w swej osobie blaskiem chwały niebieskiej i nieprzestając na tem, że sam odziedziczył królestwo, nam przeznaczone od początku świata; nie dość, że do niego wprowadził z sobą dusze wszystkich świętych i patrjarchów, w otchłani zostające; wstąpił jeszcze w niebo, aby tam dla nas, jak sam powiedział swym uczniom, miejsce przygotował. Jego więc wniebowstą-

pienie, według wyrażenia ś. Grzegorza, jest rękojmią naszego wyniesienia i gdy jako chrześcijanie wszyscy jesteśmy przeznaczeni na Jego współdziedziców, zatem wszyscy też możemy się spodziewać, że kiedyś to dziedzictwo dzielić z Nim będziemy. A cóż, jak to, może nas więcej pocieszyć i nadzieję naszą ożywić?

Na Niedzielę VI. po Wielkiejnocy.

EWANGELJA

napisana u św. Jana w rozdz. XV. w. 16—26.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Gdy przyjdzie pocieszyciel, którego Ja wam poślę od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca pochodzi: on o Mnie świadectwo dawać będzie. I wy świadectwo wydawać będziecie, bo ze Mną od początku jesteście. Tom wam powiedział, abyście się nie gorszyli. Wyłączą was z bóżnic, ale idzie godzina, że wszelki, który was zabija, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu. A to wam uczynią, iż nie znają Ojca ani Mnie. Alem to wam powiedział, abyście, gdy godzina przyjdzie, wspomnieli na to, żem Ja wam powiedział.

„Polska posiada miłość i sentyment Ojca Świętego".

Tak oświadczył Kard. Gaspari p. Chrzanowskiemu, korespondentowi Pata.

Korespondent PAT'a w Rzymie p. Leon Chrzanowski, przed swoim wyjazdem do Polski, uzyskał audjencję u kardynała Gaspariego, z którym odbył dłuższą rozmowę na tematy polityczne.

Poniżej podajemy autoryzowaną treść tej rozmowy, zaznaczając, że od szeregu lat kardynał Gaspari nie udzielił żadnemu z dziennikarzy wywiadu.

„Uzyskawszy możność rozmowy z kardynałem, sekretarzem stanu, rozpocząłem oczywiście od zapytania o jego pogląd na Polskę i na naszą sytuację w Watykanie.

„Polska — odpowiedział mi na to kardynał Gaspari — ma w Watykanie to wielkie szczęście, iż posiada miłość i sentyment Ojca Świętego, który tak dobrze ją zna, pamięta i chowa ją w swojem sercu.

Ilokrotnie załatwiane są sprawy, związane z Polską, Ojciec św. wykazuje zawsze żywe zainteresowanie i ojcowską życzliwość dla waszego narodu; zresztą sądzę, że to uczucie Papieża znane jest w Polsce, której Ojciec św. wielokrotnie udzielił swojego błogosławieństwa, przekazując je całemu narodowi waszemu, Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu oraz marszałkowi Piłsudskiemu, którego Ojciec św. tak doskonale pamięta i wysoce ceni.

Do uczestników Kółek Rolniczych na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Projektowana wycieczka rolnicza na P. W. K. w Poznaniu, udział do której zgłosiło 250 osób, wyruszy z Nowegomiasta, punktu zbiornego dla powiatu lubawskiego, dnia 1. VI. rb. około godz. 7-ej wiecz. a przybędzie do Poznania dnia 1. VI. rb. mniejwięcej o godz. 7-mej rano. Wycieczka zabawi w Poznaniu 2 dni i jedną noc, z wyjątkiem jednej grupy, która pozostanie w Poznaniu 3 dni, celem zwiedzenia miasta, a przedewszystkiem zabytków historycznych. Zgodnie z postanowieniem Biura Wycieczkowego W. T. K. R., wycieczkę podzielono na grupy, na czele których stoją kierownicy wycieczki. Powiat lubawski podzielony został na 8 grup. Do poszczególnych grup należą następujące Kółka Rolnicze.

L. p.	Imię i nazw. kier. grupy	Jego adres	Ilość uczestn.	Należą Kółka Rolnicze:
1.	Szczepan Tułodziecki	Lubawa, gr. przedm.	28	Lubawa
2.	Stanisław Raszkowski	Targowisko	35	Radomno, Nowydwór, Mikołajki, Tylice, Sampława,, Tuszewo
3.	Jan Jakubowski	Pacółtowo	29	Nowemiasto
4.	Władysław Kreft	Szwarcenowo	33	Szwarcenowo, Lekarty, Skarlin, Jamielnik
5.	Józef Lewicki	Kurzętnik	32	Niem. Brzozie, Kurzętnik, Mroczno
6.	Teofil Ostrowski	Kiełpiny	33	Kiełpiny, Ostaszewo, Grodziczno, Rumian
7.	Józef Żuralski	Grabowo	29	Grabowo, Prątnica, Czerlin, Złotowo, Wałdyki Lubstynek
8.	Alojzy Sowiński	Pomierki	28	Rożental i Byszwałd

Kierownik wycieczki: (—) J. Kołodziejski.

Program obchodu Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Toruniu

od 27 do 30 maja 1929 r.

Poniedziałek 27 maja.

Godz. 9.— uroczysta suma w kościele św. Jana z kazaniem wstępnem.

Godz. 17.-- pierwsze plenarne zebranie w hali wystawowej na Bydgoskiem przedmieściu. Referat wygłosi ks. biskup Lisiecki z Katowic.

Godz. 21.— raut w Dworze Artusa. Wstęp za zaproszeniami ze względu na szczupłość ubikacji.

Wtorek 28 maja.

Godz. 9.— uroczysta suma w kościele Najśw. Panny Marji z kazaniem ks. biskupa Tymienieckiego z Łodzi.

Godz. 11.— zebrania sekcyjne

a) dla panów w mniejszej sali: „Wiktorji" z referatem ks. biskupa Dominika z Pelplina

b) dla pań w sali strzelnicy na Przedzamczu z referatem ks. pob. Karczyńskiego z Łasina.

Godz. 17.— drugie plenarne zebranie w hali wystawowej z referatem ks. prałata Dr. Kirsteina z Torunia.

Godz. 20.— przedstawienie w teatrze miejskim sztuki Calderona p. t.: „Tajemnice Mszy świętej" z opracowania ks. Nowakowskiego. Wstęp za biletami.

Środa 29 maja.

Godz. 9.— uroczysta suma w kościele św. Jakòba z kazaniem ks. biskupa Przeździeckiego z Siedlec.

Godz. 11.— zebrania sekcyjne:

a) dla młodzieńców w mniejszej sali „Wiktorji" z referatem ks. prefekta Roskwitalskiego z Grudziądza,

b) dla panien w sali strzelnicy na Przedzamcze z referatem ks. prałata dr. Rogali z Pelplina,

Godz. 17-— trzecie plenarne zebranie w hali wystawowej z referatami ks. biskupa sufragana Dr. Szlagowskiego z Warszawy i dyrektora Kaczora z Torunia.

Godz. 20.— Koncert religijny w dużej sali Dworu Artusa.

Czwartek 30 maja.

Godz. 7.— wspólna Komunja św. we wszystkich kościołach parafjalnych.

Godz. 9.— uroczysta suma w kościele św. Jana z kazaniem ks. Arcybiskupa Dr. Twardowskiego ze Lwowa.

Po sumie wyruszy uroczysta procesja przez miasto. Zakończenie Kongresu przed kościołem garnizonowym.

Wszystkie gazety pomorskie prosimy o przedrukowanie.

Miejscowy Komitet Organizacyjny
Za Zarząd (—) Ks. Dziekan Kozłowski.

Odkrycie źródeł leczniczych na Wołyniu.

Swego czasu donosiliśmy, że w powiecie kostopolskim w woj. Wołyńskiem odkryte zostały bogate pokłady miedzi, kwarcytu itp. obecnie donoszą o natrafieniu na tymże terenie na źródła słonosiarczano-borowinowe, których początkowe badanie dało jak najlepsze wyniki. Stwierdzono mianowicie, że źródła te jakością swoją nie ustępują najlepszym dotychczas eksploatowanym w Polsce źródłom i dla lecznictwa posiadają doniosłe znaczenie. Tereny zaś, na których odkryto źródła wód leczniczych, znajdujące się już na obszarze wyżu małopolskiego, są bardzo zdrowe i nie posiadają takiego charakteru jak np. powiaty kowelski, włodzimierski, horochowski i in., gdzie przeważa wilgoć i błoto.

Błogosławieństwo Prymasa Polski dla Towarzystw Ludowych.

Na zjeździe delegatów Towarzystw Ludowych w Pelplinie, odbytym w dn. 24 kwietnia rb., wysłano telegram do Ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski. W odpowiedzi na ten telegram, J. Eminencja, Ks. Kardynał Hlond przysłał następujący list:

Poznań, dn. 27. 4. 1929.
Ostrów Tumski 1.

Prymas Polski
L. dz. 1668|29 Pr.

Uczestnikom Zjazdu Delegatów Towarzystw Ludowych Pomorza, dziękuję serdecznie za wystosowany do mnie telegram, a uradowany szczerze zapewnieniem ich wierności dla ideałów katolickich i polskich, życzę obfitych Łask Bożych w dalszej działalności.

X. August Kard. Hlond,
Prymas Polski.

Błogosławieństwo najwyższego Dostojnika Kościoła katolickiego w państwie powinno dodać otuchy i pobudzić do wytężonej pracy w Towarzystwach Ludowych nietylko delegatów, którzy brali udział w Zjeździe, ale wszystkich członków Towarzystw Ludowych. Powinno stać się zachętą dla wszystkich ludzi dobrej woli, pragnących szerzyć ideały religijne i narodowe, by zakładali Towarzystwa Ludowe tam, gdzie one mają warunki rozwoju, bo wypełniając cele Tow. Ludowych, spełniamy obowiązki, jakie każdy z nas ma względem religji katolickiej i Ojczyzny naszej.

Rzemieślnicy wolni od podatku przem.

Doniosłe rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego.

Warszawa. Sąd Najwyższy rozstrzygnął sprawę sporną wielkiego znaczenia dla licznej sfery drobnych rzemieślników. Chodzi o warsztaty rzemieślnicze zatrudniające oprócz właściciela, nie więcej jak jednego pracownika. Ustawy i przepisy podatkowe brzmią tutaj niejasno i władze podatkowe tłumaczyły je w praktyce w ten sposòb, że warsztaty takie podciągano pod przepisy o przedsiębiorstwach przemysłowych 8 kategorji.

Sąd Najwyższy orzekł jednak, że 8 (najniższa) kategorja, mówi o warsztatach, zatrudniających od 1 do 4 pracowników. Skoro więc przepisy te uznają za najniżej opodatkowane warsztaty takie, które zatrudniają więcej niż 1 pracownika, to wynika z tego, iż warsztaty, zatrudniające jeszcze mniej, czyli do 1 pracownika nie są obowiązane płacić podatku przemysłowego ani pod formą patentu, ani też w formie podatku od obrotu.

Jak należy zachować się w sądach.

W poczekalniach sądòw wywieszone zostaną specjalne pouczenia dla publiczności o sposobie zachowania się w przybytkach sprawiedliwości. Pouczenie to wyszczególnia przepisy porządkowe, zakazujące wchodzenia w czasie obrad na salę sądową, wchodzenia na rozprawy w paltach, prowadzenia rozmòw w czasie obrad sądowych itd. Pozatem wyszczególnione będą kary grożące za niepoważne zachowanie się w sądzie.

Nie wolno grać w zagranicznych loterjach.

Pewien obywatel z Siemianowic przy Katowicach został skazany na grzywnę 386 zł lub 19 dni aresztu, ponieważ urzędnicy Urzędu Celnego znaleźli u niego los Pruskiej państwowej loterji. Granie w zagranicznych loterjach obywatelom polskim nie jest dozwolone.

Przepisy obowiązujące zwiedzających P. W. K.

(od 16 maja do 30 września 1929 r.)

Według obowiązującego publiczność regulaminu, gospodarzem terenów wystawowych na czas trwania Wystawy (od 16 maja do 30 września 1929 r.) jest „Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929 w Poznaniu". Prawo gospodarza na terenach wykonuje P. W. K. zapomocą organów kontrolnych, zaopatrzonych w specjalne legitymacje.

Osoby, znajdujące się na terenach wystawowych, poddane są m. in. następującym najważniejszym obowiązującym je przepisom:

Wszelkiego rodzaju karty wstępu na tereny winni właściciele okazać każdorazowo na żądanie organów kontrolnych PWK.

Dzieci poniżej lat 12 mają dozwolony wstęp na Wystawę tylko w towarzystwie osób dorosłych, które przyjmują za nie pełną odpowiedzialność.

Wjazd samochodami, dorożkami oraz innemi środkami lokomocji, na tereny PWK., jest zakazany.

Wprowadzanie psów na tereny jest wzbronione.

Palenie tytoniu w pawilonach wystawowych jest również policyjnie wzbronione. za wyjątkiem restauracyj, kawiarń, dancingòw itp.

Do oprowadzenia wycieczek po terenach wystawowych, upoważnieni są tylko przewodnicy Dyrekcji P.W.K., opatrzeni w odpowiednie oznaki.

Wszelkie amatorskie zdjęcia fotograficzne można wykonywać na terenach P.W.K., podczas trwania Wystawy jedynie po wykupieniu w kasach wejściowych kuponu w cenie 2 zł., za każdy aparat fotograficzny. Kupon ten ważny jest tylko w dniu wykupienia. Wykonywanie amatorskich zdjęć fotograficznych wnętrz hal i pawilonów, jest zakazane ze względu na możność tamowania ruchu publicznego. Zdjęcia fotograficznego bezpłatnie mogą dokonywać sprawozdawcy pism, za okazaniem legitymacyj dziennikarskich.

Zażalenia winny być zgłaszane w ciągu 24 godzin do biura „Reklamacyj i zażaleń" — pawilon 22 na terenach A.

Liczba bezrobotnych na Pomorzu.

Ogólna liczba bezrobotnych na terenie województwa Pomorskiego w czasie od 31. 3. do 6. 4. rb. zmniejszyła się o 460 osób i wynosi 11530 bezrobotnych. Z tej sumy przypada na Toruń 1405, Grudziądz 1355, Chełmżę 751, Tczew 717, Starogard 562, Gdynię 506, reszta na inne miejscowości Pomorza.

Olbrzymia afera leśna w Wilnie.

Onegdaj został aresztowany i osadzony w więzieniu na Łubiszkach referent gospodarczy wydziału dyrekcji lasów państwowych w Wilnie Juljusz Langhammer. Wysokości strat dyrekcji lasów państwowych dotychczas nie ustalono.

W związku z tą aferą wdrożono dochodzenia przeciw jednemu z wyższych urzędników dyrekcji lasòw państwowych. Afera leśna, jak ustalono, trwała kilka lat. Kupcy leśni narazili skarb państwa na straty, sięgające około 50 milj zł.

Chleb, masło, tłuszcze, kasza, herbata, makaron, cukier, mydło wszystko sprzedaje się w Rosji za kartkami.

Moskwa. „Krasnaja Gazeta" ogłasza nowe przepisy aprowizacyjne, zatwierdzone przez sowiet miejski w Piotrogrodzie. Kartkowa sprzedaż artykułów spożywczych rozciągnięta jest na masło, wszystkie rodzaje tłuszczów i kaszę, herbatę, makaron, cukier i mydło. Artykuły te sprzedawane będą przez spółdzielnie sowieckie wyłącznie członkom tych spółdzielni. Ròwnocześnie sprzedaż tych artykułòw w handlu prywatnym jest zabroniona, tak, że ludność, której nie przysługuje prawo należenia do sowieckiej spółdzielni, jest właściwie pozbawiona prawa legalnego kupna wszystkich wymienionych towarów.

Ci, co byli u góry, są na dole.

Berlin. Donoszą z Frankfurtu, że do schroniska dla bezdomnych w miejscowości Stramberg zgłosił się pewien, ubogo ubrany młodzieniec, który oświadczył, że jest byłym arcyksięciem austrjackim Franciszkiem Józefem i że nie posiada żadnych środków na przenocowanie w hotelu. Dokumenty, które przedstawił władzom policyjnym okazały się autentyczne. Były arcyksiążę odbywa wędrówkę pieszo do Trewiru. Ma on zamiar w najbliższych dniach wyruszyć w dalszą drogę.

Wywóz polskiej mąki do Rosji w paczkach pocztowych.

Od dłuższego czasu daje się zauważyć na stacji w Stołpcach silne wzmożenie ruchu w przesyłkach pocztowych do Rosji sowieckiej. Są to przeważnie paczki, wagi do 5 klg., zawierające mąkę. Paczek takich przechodzi przez tę stację około 50 sztuk dziennie.

Przyczyną wzmożenia ruchu przesyłkowego jest brak środków spożywczych w Rosji, a równocześnie rozporządzenie ministra skarbu, nakładające wysokie cła od mąki, wywożonej zagranicę. Rozporządzenie to nie obejmuje przesyłek pocztowych, z czego korzystają pomysłowi kupcy, nie chcąc płacić olbrzymich ceł za przesyłaną do Rosji mąkę wagonami.

Ilu Polska ma urzędników.

W administracji zatrudnionych jest 235,262 osób, w przedsiębiorstwach państwowych — 218,880 osób, w monopolach — 2,881 osób, w sądownictwie 6,867 osób. Ogółem przeto państwo zatrudnia 467,750 osób.

Stan liczebny sokolstwa pomorskiego

wyraża się obecnie cyfrą przeszło 8000 członków, w tem: 5500 sokołów, 1000 sokolic, 1170 młodzieży męskiej i 400 młodz. żeńskiej. Administracyjnie dzieli się dzielnica Pomorska na 11 okręgów ze 158 gniazdami.

Zdemaskowany żebrak właścicielem domu.

Bydgoszcz. Na przedmieściach Bydgoszczy i w okolicznych wioskach od dłuższego czasu grasował żebrak, który niezwykle sędziwym wyglądem oraz długą, siwą brodą, dochodzącą mu do pasa, wzbudzał litość, zbierając w ten sposób obfite datki. Onegdaj jeden z przechodniów przypadkowo zerwał brodę rzekomemu żebrakowi. W komisarjacie policji żebrak okazał się zupełnie jeszcze młodym człowiekiem. Jest to właściciel dwupiętrowej kamienicy w Bydgoszczy, p. W., który od kilku lat uprawiał żebraninę, zdobywając w ten sposób dość pokaźny majątek.

W toku dalszego śledztwa zeznał on, że będąc niegdyś statystą w teatrze przyswoił sobie sztukę charakteryzacji i wykorzystał ją celem zdobycia majątku.

Nowe przepisy o reklamach handlowych.

W Min. Przemysłu i handlu opracowywany jest projekt przepisów hamujących sposób reklamy handlowej. Między innemi nacisk położono na to, aby informacje, zawarte w reklamach handlowych, odpowiadały rzeczywistości. Podawanie fałszywych cyfr produkcji, niezgodne z rzeczywistością, dat powstania, czy lat istnienia firmy itp. podlegać ma bardzo surowym karom.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 7. 5. 1929 r.

Woły:	
pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane	156—162
pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	144—148
młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczon.	000—130
Stadniki:	
pełnomięsiste, wyrosłe, najwyż. wartości rzeźnej	152—158
pełnomięsiste młodsze	138—144
miernie odżywione młodsze, dobrze odżyw. starsze	122—126
Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	136—142
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	120—124
miernie odżywione krowy i jałówki	100—104
licho odżywione krowy i jałówki	060—080
Cielęta kl. I.	166—176
„ kl. II.	150—156
„ kl. III.	136—140
Owce kl. I.	144—150
„ kl. II.	130—136
Świnie kl. I.	254—256
„ kl. II.	244—248
„ kl. III.	234—238